

Wielopokoleniowy Koncert Świąteczny

TRZYNIEC (hs) – Z wyrazami podziwu na ustach opuszczali w sobotni wieczór widzowie trzynieckiego Domu Kultury Trisia uczestnicy Koncertu Świątecznego.

Dziesiątą edycję imprezy, która na stałe wpisała się w obchody świąt Bożego Narodzenia na Zaolziu, prowadził Tadeusz Filipczyk.

Przed jedenastu laty na pomysł zorganizowania koncertu wpadły dwie „olzianki”: Michaela Donocik oraz Urszula Niedoba-Szczepaniak. Inspiracją dla nich były koncerty zespołu „Śląsk”. Impreza stała się na tyle popularna na naszym terenie, że bilety sprzedane są na długo przed koncertem, a sala pęka w szwach. Nie inaczej było w tym roku.

Na scenie pokazało się piętnaście zespołów folklorystycznych z całego Zaolzia. Po raz pierwszy na Koncercie Świątecznym zaprezentowała się „Mała Olza” w „Trojaku”. Widać, że organizator koncertu ZPiT Olza dba o swoją przyszłą kadrę. Zresztą dbałość o kontynuację generacyjną i o młody narybek jest widoczny u prawie wszystkich zespołów, które albo mają swoje młodsze grupy taneczne, albo wprost do programu świątecznego angażują swoje małe

pociechy. Tak więc „Bystrzycy” towarzyszyła „Łączka”, „Zaolzi” występuje ze „Zaolzioczkami” a „Błędowanie” tańczy na scenie razem z „Małymi Błędowaniami”. Również „Oldrzychowice” przyszły witać młodego Jezuska razem z „Małymi Oldrzychowicami” oraz z „Tyrką”.

Koncert Świąteczny spełnia na Zaolziu również rolę przeglądu zespołów folklorystycznych, które mogą porównać swoją pracę i podejście do folkloru. W przerwie koncertu udało nam się uzyskać kilka słów komentarza od znawcy tematu, prof. Daniela Kadłubca. – *Warto podkreślić wyrównany, wysoki poziom prawie wszystkich zespołów. Wydaje mi się, że zespoły trochę inaczej traktują źródła, w sensie absolutnie dodatnim. Na przykład choreografia i pomysły Bystrzycy z Mieltorzem były zupełnie oryginalne. I zarówno pomysł, jak i wykonanie, były doskonałe. Te transformacje są bardzo sensowne. Cieszy niezmiernie wielogeneracyjność zespołów – śpiewają i tańczą dzieci i ich rodzice. Jest to jedyny skuteczny sposób na naturalny rozwój każdej kultury, ludowej w szczególności. Dwa dni wcześniej, gdy likwidowano granice unijne, widziałem na cieszyńskim Rynku zespół „Śląsk”.*

ciąg dalszy na str. 2



Organizator Koncertu Świątecznego ZPiT Olza przedstawił się w tańcu z Terchowej „Ej, Janko, Janko...”.

O URODZINACH PAMIĘTAŁ M.IN. MARSZAŁEK SENATU RP 90-letni Oskar Cieślak

NYDEK (kor) – Tegoroczne Boże Narodzenie długo będą na pewno wspominać członkowie licznej rodziny Cieślaków z Nydku. W tym dniu bowiem obchodził 90. urodziny nestor rodu – Oskar Franciszek Cieślak (ur. 25. 12. 1917 r.), a w pierwszym dniu świąt przyszli mu złożyć życzenia nie tylko najbliżsi (m.in. synowie Adam – kurator Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W., Jan – pastor karwińskiego zboru ŚKEAW, czy architekt Karol), ale także konsul generalny RP w Ostrawie, Jerzy Kronhold oraz ekipa TVP i wysłannik naszej gazety.

Konsul Kronhold przywiózł dla jubilata w prezencie m.in. piękne wydanie Pisma Świętego. A przede wszystkim trzy listy z życzeniami: od marszałka Senatu RP, Bogdana Borusewicza, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Andrzeja Stelmachowskiego, oraz ambasadora RP w Pradze, Jana Pastwy. – *Pańska postawa życiowa budzi mój najwyższy szacunek, a działania na rzecz krzewienia polskości zasługują na szczególne uznanie. Pragnę złożyć podziękowania za Pańską działalność społeczną, charytatywną, służbę drugiemu człowiekowi i wychowanie młodego pokolenia*

– napisał w swoim liście marszałek Borusewicz.

O. F. Cieślak, który w 1917 r. urodził się w Wiśle, wspominał w rozmowie z konsulem spotkanie z przedwojennym prezydentem Ignacym Mościckim w Zameczku Prezydenckim w swojej rodzinnej wsi, trudne czasy II wojny światowej, podczas której był m.in. zamknięty w gulagu w Sjastroj nad brzegami jeziora Ładoga, niewesołe czasy

powojenne w komunistycznych realiach, kiedy to był nauczycielem w szkołkach niedzielnych w Nydku, Bystrzycy, Koszarzyskach i Karpętnej... Zaśpiewał też kilka piosenek, zagrał nawet na organkach...

Warto dodać, że jutro, 28 bm., obchodzi 82. urodziny żona pana Oskara, Helena, z domu Wojnar. W przyszłym roku zaś państwo Cieślakowie świętować będą 60. rocznicę ślubu.



Konsul generalny RP w Ostrawie Jerzy Kronhold złożył we wtorek urodzinowe życzenia nie tylko 90-letniemu Oskarowi Franciszkowi Cieślakowi, ale także jego 82-letniej żonie Helenie.

Prenumerata z prezentem

Rozpakowałeś wszystkie prezenty świąteczne i nie znalazłeś wśród nich prenumeraty „Głosu Ludu”? Nie szkodzi. Przecież możesz zamówić ją sam. Wystarczy wybrać się do naszej Redakcji przy ul. Komeńskiego 4 w Czeskim Cieszynie. Razem z zamówieniem otrzymasz od nas miły noworoczny upominek. Zapraszamy!

Redakcja

Na nartach ostrożnie

BESKIDY (dc) – Amatorzy narciarstwa mogą w tych dniach korzystać z nartostrad w większości ośrodków beskidzkich. Pokrywa śnieżna wynosi, zależnie od miejsca, od 20 do 60 cm.

Ze względu na panujące warunki pogodowe, gdy w górach nocą jest mróz, a w dzień temperatury dodatnie, śnieg jest zlodowaciały i każdego dnia zdarzają się na nartostradach groźne wypadki. – *W Wigilię były dwa, w pierwszy dzień Świąt aż dziewięć narciarzy doznało poważnych obrażeń* – powiedział wczoraj „GL” dyspozytor beskidzkiego Górskiego Pogotowia Ratunkowego, Libor Kluz, zwracając uwagę również na to, że oblodzone są także chodniki turystyczne, dlatego wybierając się w Beskidy na piesze wycieczki,

koniecznie trzeba mieć odpowiednio wysokie obuwie turystyczne, zalecane są też kijki.

Ci, którzy preferują biegówki, mogą korzystać z trasy w Mostach k. Jabłonkowa czy wybrać się w okolice Jaworowego. Grzbiety gór pokryte są blisko 30-centymetrową warstwą śniegu, jednak nie wszystkie trasy są odpowiednio przygotowane.

TRADYCYJNEGO KARPIA PODAWANO RÓWNIEŻ W SZPITALACH

REGION (dc) – Nie wszystkim dane było spędzić święta Bożego Narodzenia w domu, w gronie swych bliskich. Wielu lekarzy, pielęgniarek, policjantów, strażaków, pracowników elektrowni czy gazowni spędziło wieczór wigilijny i Święta na dyżurach. Wczoraj musiały ponownie zasiąść przy kasach pracownice supermarketów, gdyż duże sieci handlowe zamknięte były tylko w wigilijne popołudnie i pierwszy dzień świąt.

Smutne bywają święta spędzane w szpitalu, pomimo iż personel stara się stworzyć świąteczną atmosferę chorym, których stan zdrowia nie pozwala na spędzenie Wigilii w domu. W czeskokocieszyńskim szpitalu dla tych spośród 70 spędzających tam Wigilię pacjentów, którzy nie są na diecie, przygotowano tradycyjną kolację świąteczną – smażonego karpia z sa-

łatką ziemniaczaną oraz słodki deser. Dla osób na diecie było danie z ryby dostosowane do ich potrzeb. Tradycyjną wigilijną kolację otrzymali również chorzy w szpitalu w Hawierzowie. Gwiazdkowym upominkiem była dla nich paczka owoców.

Nie to, co w domu

Również nie wszyscy wychowankowie domów dziecka czy domów opieki społecznej dla seniorów mają możliwość pojechać na święta do rodziny lub krewnych. W Domu Dziecka w Cierlicku, gdzie przebywa ok. 30 dzieci i młodocianych w wieku od 12 do 18 lat, mających problemy wychowawcze, na Boże Narodzenie zo-

stało ich tylko dwoje. Reszta spędzała je z rodziną. – *Jest to dla nich bardzo ważne, by umocniły się ich więzy rodzinne, ponieważ w domu dziecka nie pozostaną na zawsze* – powiedziała nam wychowawczyni Tařana Brokeřov. Dla nastolatków, które zostały w domu dziecka oraz dla tych, które wróciły zaraz po świętach, przygotowano na okres ferii program sportowy – pływanie, jazdy na narty i łyżwy.

Około 20 starsuszek zostało w czasie świąt w Domu Seniora w Gnojniku. Jest to niecała połowa klientów ośrodka. Resztę zabrały rodziny do domu. – *Podobnie jest co roku* – dowiedzieliśmy się od pracownicy pełniącej wczoraj dyżur. – *Niektóre rodziny załatwiają sprawę w ten sposób, że seniora nie zabierają do domu, lecz spędzają razem z nim święta tutaj.*

Prognoza

CZWARTEK – Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura w dzień od -5 do -1 st., nocą od -4 do -8 st. C. Wiatr słaby, zmienny do 4 m na sek.

PIĄTEK – Pochmurno z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura w dzień od -4 do 0 st., nocą od -5 do -9 st. C.



GL-754

Golec uOrkiestra – Koncert Noworoczny

4. 1. 2008 ♪ godzina 18.00 ♪ Dom Kultury im. Leosza Janaczka ♪ bilet 300 kc ♪ dzieci do 4 lat wstep darmowy ♪ zamowienia: golecorkiestra@seznam.cz ♪ tel.: 777 335 338 ♪ www.zyder.cz

Znad Wisły

■ Prezydent Lech Kaczyński ocenia, że mijający rok był bardzo dobry dla Polski. Podpisanie Traktatu Lizbońskiego było, według prezydenta, kompromisem pomiędzy zwolennikami „superpaństwa”, a tymi, którzy chcieli utrzymać państwa narodowe w ramach Unii Europejskiej. Ponadto – zdaniem Lecha Kaczyńskiego – Polska znacznie umocniła swoją pozycję na arenie międzynarodowej.

■ **O przekraczaniu granic – tych między państwami i tych między Niebem a Ziemią** – mówił prymas Polski kard. Józef Glemp, podczas pasterki odprawianej w warszawskim kościele pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. – „Pojęcie likwidacji granic nie jest nam dzisiaj obce. Przyjmujemy z radością to, że granice, te oficjalne, zaczynają być zacierane. Ale to co innego przekroczyć granice kraju, a przekroczyć granice pomiędzy Niebem a Ziemią. Między systemem materialnym a duchowym jest granica niewymierna, ale bardzo wielka. Stąd też Chrystus przychodzi, przeciera te drogi i przekracza granice” – mówił w kazaniu kard. Glemp.

■ **Telemost z żołnierzami z polskich kontyngentów wojskowych poprzedził w noc wigilijną pasterkę w Katedrze Polowej w Warszawie.** Nawiązano połączenia z Afganistanem, Syrią, Libanem, Bośnią i Hercegowiną, Kosowem, Macedonią oraz Irakiem. Życzenia składał żołnierzom Zwierzchnik Sił Zbrojnych prezydent Lech Kaczyński. – „Wesołych, tak jak jest to możliwe, świąt, szczęśliwego Nowego Roku, jak najwięcej powodzenia dla Was wszystkich, (...) przede wszystkim szczęśliwego zakończenia misji” – powiedział prezydent.

■ **W pierwszym roku obowiązywania ustawy o Karcie Polaka spodziewanych jest około 200 tys. wniosków** – podało Centrum Informacyjne Rządu, powołując się na dane przekazane przez konsulów. Karta Polaka, która wejdzie w życie z końcem marca 2008 roku, wprowadza ułatwienia i przywileje dla Polaków, zamieszkałych na Wschodzie, gdyż nie jest tam uznawane podwójne obywatelstwo. Karta umożliwi m.in. refundację wizy schengenowskiej, dostęp do polskich szkół i uczelni oraz ułatwienia w uzyskiwaniu stypendiów, a także podejmowanie pracy i prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce.

■ **Strajkujący od kilku dni pod ziemią górnicy z kopalni Budryk rozpoczęli wczoraj pracę.** Lider związkowców Grzegorz Bednarski podkreślił, że nie oznacza to zakończenia protestu. Górnicy spór z zarządem kopalni wiąże się z włączeniem „Budryka” do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Pracownicy chcą zarabiać tak jak górnicy w innych kopalniach należących do spółki. Oznaczałoby to podwyżki płac o około 700 złotych. Dziś w południe rozpoczną się rozmowy pomiędzy strajkującą załogą kopalni Budryk a jej zarządem.

■ **Platforma Obywatelska na pewno poprze kandydatury Beaty Kempy (PiS) i Ryszarda Kalisza (LiD)** do komisji śledczej, która ma wyjaśnić okoliczności śmierci Barbary Blidy – zapowiedział wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski (PO). **Opr. (kor)**

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



FOT. HALINA SIKORA

Oldrzychowickie zespoły przyszy pokłonąć się małemu Jezusowi.

Wielopokoleniowy Koncert...

Dokończenie ze str. 1

Choreografia tzw. programu europejskiego *slabotka*, a wykonawstwo? *Czardasz węgierski tańczony po słowacku i w niewęgierskich strojach. Taki „Śląsk” nie mógłby wystąpić z naszymi zespołami. Chwała*

tym naszym! Z wypowiedzią prof. D. Kadłubca trudno się zgodzić, kiedy na scenie widać prawdziwą pasję związaną z folklorem – zarówno ze strony „starych wyjadaczy”, jak i tych malutkich, stawiających pierwsze kroki.

Nocny hazard znów legalny

HAWIERZÓW (dc) – Rada Miasta zmieniła ograniczenia dotyczące godzin otwarcia salonów gry uchwalone w listopadzie br. Zakaz korzystania z automatów do gier przesunięto z godzin nocnych na godziny przedpołudniowe. Zmianę przepisu inicjowali radni z ramienia ODS, którzy opowiadali się za tym, by salony mogły być ponownie czynne non stop. Zgodnie z no-

wym rozporządzeniem nie wolno będzie eksploatować automatów w godz. 7-13.

Na posiedzenie przybyło kilkadziesiąt właścicieli salonów gry oraz ich pracowników. Twierdzili oni, że wymuszone zamknięcie salonów w nocy byłoby dla nich znacznie bardziej dotkliwe, ponieważ właśnie wtedy mają najwięcej klientów.

Pytanie do:

PETRA TROJKA, wójta Piotrowic
Od momentu wejścia do Schengen, zniesienia kontroli paszportowych, znikła także potrzeba wsiadania pograniczników do pociągów w Piotrowicach. W związku z tym Czeskie Koleje informują, że stacja ta nie będzie już uwzględniana, jako stacja pasażerska w pociągach dalekobieżnych. Co to oznacza dla gminy?

Deprecjacje. Pociągi jadące do Polski oraz w kierunku wschodnim zawsze się w Piotrowicach zatrzymywały. Korzystali z naszej stacji nie tylko pasażerowie jadący do Dąbrowy, ale także do zaolziańskich miejscowości. Dzięki temu dworzec dysponował usługami na poziomie. Teraz to wszystko stoi pod znakiem zapytania. Powiem więcej – nas dziwi to, że pociągi zatrzymywać się będą nadal w Zebrzydowicach,

a pasażerowie będą mogli korzystać z tej stacji. Dziwi, gdyż w Piotrowicach i tak dalekobieżne pociągi będą się zatrzymywać na – okreśmy to – „przystanku technicznym”, ale pasażerowie nie będą mogli wsiadać i wysiadać. Czy sytuacja ta nie jest przypadkiem postawiona trochę na głowie? **(mro)**

Ciekawostki

Zabawkowe przeboje

Każde amerykańskie święta mają swoje zabawkowe przeboje. W tym roku hitami sezonu okazały się konsola do gier firmy Nintendo, interaktywna lalka oraz gra wideo z symulacją gry na gitarze. Od kilku lat amerykańskie dzieci marzą, by Święty Mikołaj przyniósł im pod choinkę elektroniczne gadzety. Konsola do gier Wii za 250 dolarów była w USA hitem tegorocznego sezonu świątecznego. W sklepach brakowało jednak tych urządzeń. Speculanci sprzedawali Wii w Internecie za cenę dwukrotnie wyższą od sugerowanej. Łatwiej było dostać inny przebój sezonu – grę komputerową Guitar Hero 3 z dużym kontrolerem w kształcie gitary. Amerykańskie dziewczynki marzyły w tym roku o Baby Alive – mówiącej lalce, którą trzeba nie

tylko karmić, ale także zmieniać jej pieluski.

Żegnał się koncertem

Najstarszy francuski piosenkarz Henri Salvador wystąpił po raz ostatni na scenie w paryskim Palais des Congres. 90-letni piosenkarz, muzyk i kompozytor wykazał się podczas tego pożegnania koncertu wyjątkowym poczuciem humoru. Henri Salvador śpiewał swoje pełne ciepła i uroku przeboje sprzed lat, jak „Syracuse” lub „Une chansons douce”, i kilkakrotnie wracał do swoich ulubionych rytmów bossa novy. Często też przypominał swoje piosenki humorystyczne, które – jak mówił – pisał, żeby zarobić na życie. Sędziwy artysta nie chciał, by jego pożegnanie było łzawym, a dużo żartował z publicznością, a najczęściej śmiał się z samego siebie i ze swojego wieku. Gdy podczas wyko-

moim zdaniem

DANUTY CHLUP

Trzysta białych krzyży

W dzień Nowego Roku upłynie 50 lat, odkąd w naszym kraju dozwolone są legalnie aborcje. Tej rocznicy nie będą z pewnością towarzyszyły żadne obchody. Jedynym aktem wspomnieniowym będzie prawdopodobnie jutrzejsza procesja w centrum Pragi, której uczestnicy poniosą trzysta białych krzyży. Każdy z nich ma symbolizować 10 tys. nienarodzonych dzieci – ofiar legalnie przeprowadzonych na terenie RC zabiegów przerwania ciąży. Dziesięć tysięcy razy trzysta to trzy miliony. Liczbę tę aktywiści pro-life nie wysłali ani z palca, ani też nie jest ona wynikiem spekulacji lub demagogicznej propagandy. Każdy, kto ma dostęp do Internetu, może zajrzeć na strony Czeskiego Urzędu Statystycznego, gdzie zamieszczone są dane o liczbie legalnie przeprowadzonych aborcji od 1958 roku. Wystarczy podsumować dane za poszczególne lata i otrzymamy liczbę przekraczającą nawet trzy miliony. Pozytywną wiadomością jest to, że w ostatnich latach liczba aborcji gwałtownie spadła. Podczas gdy w „rekordowym” 1988 roku przeprowadzono blisko 114 tys. zabiegów, w 2005 roku – 26 tys. Tak samo jednak, jak nie zadowala nas stwierdzenie, iż w wypadkach drogowych zginęło w ub. roku „tylko” niespełna tysiąc osób, również tę liczbę trudno uznać za zadowalającą.

Nie będę w tym miejscu snuła rozważań na temat, czy człowiek ma prawo pozbyć się poczętego dziecka, czy też nie. Ten temat będzie zapewne rodził kontrowersje tak długo, jak długo będzie istniała ludzkość. Myślę jednak, że nawet zagorzali liberałowie zgadzają się z tym, że aborcje są zjawiskiem negatywnym. Dlatego warto przypomnieć statystykę. Nie wymaga ona komentarza. Trzy miliony mówią same za siebie. Są tym niemym krzykiem, którego nie chcemy słyszeć. **chlupova@glosludu.cz**



Gminy wspólnie

PIOTROWICE (ep) – „Border Tourism” – to nazwa projektu, który realizować będzie gmina Zebrzydowice wspólnie z gminami: Piotrowice, Godów oraz z miastem Jastrzębie Zdrój. – *W planie jest m.in. stworzenie ścieżek rowerowych, łączących nasze gminy, oraz centrum sportów wodnych w Zebrzydowicach* – powiedział „GL” wójt Piotrowic, **Petr Trojek**. – *Projekt realizowany będzie w nadchodzącym roku. Węzeł tras rowerowych obejmować będzie również nowy szlak „Rowerem po Żelaznym Szlaku”, łączący uczestniczące w projekcie gminy. Zrealizowane zostaną także koncepcje zagospodarowania stawu Młyńszczok oraz Kompleksu Zamkowego*

w Zebrzydowicach, jako uzupełnienie euroregionalnej oferty turystycznej.

Świąteczny spokój w OKD

OSTRAWA (mro) – We wszystkich pięciu kopalniach OKD pomiędzy świątami i w Sylwestra trwa ograniczone wydobywanie. – *Ostatnie dni roku wykorzystywane są na konserwację urządzeń wydobywczych i elektrycznych* – powiedziała „GL” **Věra Breiová**, rzeczniczka prasowa firmy. Spółka OKD zatrudnia obecnie 16 tys. pracowników, w tym 11 tys. pracujących pod ziemią.

Sprawniejsza tomografia

KARWINA (ep) – W szpitalu w Karwinie Raju działa już nowe urządzenie diagnostyczne do tomografii komputerowej. W minionym tygodniu odbyła się uroczysta prezentacja nowego sprzętu. Większą część kosztów związanych z zakupem nowego urządzenia, sięgających 10 mln kc, poniósł Urząd Wojewódzki w Ostrawie. Póki co, jest ono dostępne dla pacjentów szpitala na okres próbny. Po nowym roku wzrośnie ilość wykonywanych przy jego pomocy badań. – *W porównaniu*

do urządzenia, które mieliśmy wcześniej, to nowe jest sprawniejsze – powiedział naszej Redakcji **Jan Karczmarczyk**, wicedyrektor szpitala. Poprzedni sprzęt był wadliwy i często nie działał, dlatego niektórzy pacjenci musieli jeździć na badanie do innych szpitali. – *Oczekujemy widocznej poprawy warunków badania pacjentów i liczymy na to, że teraz będzie możliwość przeprowadzenia większej ilości badań niż dotychczas* – dodał J. Karczmarczyk.

nywania jednej z piosenek miał nieco zachrypnięty głos, skomentował to krótkim zdaniem – *Rzeczywiście już czas, żeby skończył ze śpiewaniem*. Ton koncertowi nadał zaproszony przez Salvadora humorysta Laurent Baffie, znany z zamiłowania do czarnego humoru. Poprosił on, by tym razem widzowie nie wyłączali telefonów komórkowych, bo być może trzeba będzie wezwać pogotowie.

»Nano-Biblia«

Izraelskim naukowcom udało się za pomocą nanotechnologii zapisać cały tekst Biblii hebrajskiej na powierzchni mniejszej niż połowa ziarenka cukru. Ekspert z instytutu technologicznego w Hajfie chcieli pokazać, jaki ogromny zakres informacji może być zapisany na minimalnej przestrzeni. Umieszczenie 300 tys. słów hebrajskiej Bi-

bli na maleńkiej krzemowej powierzchni zajęło ok. godziny.

Świąteczna »zadyma«

Grupa co najmniej 50 pijanych mężczyzn w strojach Mikołajów wdarła się tuż przed seansem dla dzieci do jednego z kin w mieście Christchurch w Nowej Zelandii, rozrabiając w stylu dalekim od świętości. Jak poinformowała miejscową gazetę „Tha Press” matka dwojga dzieci będąca naocznym świadkiem, rozrabiacze wdarli się do kina głównym wejściem, porozrywali bileterów i widzów, porzrywali plakaty ze ścian i bluźniąc najgorszymi słowami wywołali panikę wśród młodocianej widowni. Kino musiało zostać ewakuowane, bowiem opuszczając kino czereda brodatych wesołków skorzystała z wyjścia awaryjnego, włączając przy okazji alarm przeciwpożarowy.

GWARA JEST ZABYTEM, LITERACKI POLSKI KONIECZNOŚCIĄ – MÓWI MAŁGORZATA RAKOWSKA

Szkoła powinna uczyć języka

Dlaczego gwara, która jest istotnym czynnikiem światopoglądowym w naszym regionie, jest przez Panią określana jako zabytek?

Bo jest pięknym, liczącym setki lat zabytkiem. Gdybyśmy używali jej w krystalicznej formie, byłaby jeszcze piękniejsza. Sprawy przybrały jednak taki obrót, że gwara z roku na rok jest zewsząd zachwaszczana czechizmami atakującymi naszą mowę. To jest właśnie powód, dla którego twierdę, że polszczyzna literacka – na naszym etapie rozwoju – jest nam niezbędna do zachowania odrębności etnicznej.

???

Za wszelkie tłumaczenia – jedno. Dlaczego ludzie chcący poznać język angielski, uczą się jego literackiej formy, a nie slangu, czy walijskiego? Właśnie dlatego, by być zrozumianym i rozumieć w angielskojęzycznym otoczeniu. O tym, o czym mówię, wiedzą Zaolzie, którzy z dnia na dzień znaleźli się w polskim środowisku i muszą dysponować „czasem adaptacyjnym” lub ci z Polaków, którzy przyjeżdżają na Zaolzie i ku swojemu przerażeniu słyszą, że coś jest „dupne”...

Co kraj, to obyczaj...

Takie będą Rzeczypospolite, jak ich młodzieży chowani. – Nie bez kozery mówił Andrzej Frycz Modrzewski. A jak u nas przebiega „młodzieży chowanie”? Starczy w polskiej szkole posłuchać uczniów podczas przerw. Zaczynają oni między sobą używać języka czeskiego. O gwarze ani nie wspomnę. Zaczynają wyjątkami są ci mówiący literacką polszczyzną.

Jakie tego mogą być przyczyny?

Przyglądając się pracy nauczyciela w polskich szkołach na terenie RC trzeba zwrócić uwagę na fakt, że niestety nie wszyscy zaolziańscy nauczyciele władają biegle językiem polskim. W takim wypadku uczeń używający gwary „zniża” jakoby nauczyciela w rozmowie do swojego poziomu, a ten zamiast korygować ucznia – wchodzić mu bezlitośnie w słowo – sam się do

niego dostosowuje. A miałyby być na odwrót!

Dlaczego tak się dzieje?

Nie mam pojęcia dlaczego! Ile ja się w trakcie pracy dyrektorskiej naprosiłam, żeby nauczyciele mówili po polsku nawet na przerwie, bo dziecko jest chłonne, słucha i po to ma NAUCZYCIELA, żeby się od niego uczyć. Niestety wielu nauczycieli na przerwach mówi gwara, jeśli to gwara w ogóle można nazwać, albowiem jest to mieszanina pierwotnej gwary i „pogwarowionych” słów czeskich.

Gwara jest naszym skarbem...

Tak, trzeba pielęgnować naszą piękną gwara, ale przede wszystkim w jej prawdziwej postaci, ale nie w szkole w ramach normalnego procesu edukacyjnego w języku polskim. Szkoła z polskim językiem nauczania to jedyne miejsce, gdzie powinno się porządnie i od podstaw nauczać języka polskiego. Niestety, wielu nauczycieli demonstruje daleko idące „lenistwo językowe”, co powoduje poważne następstwa dla używalności polskiego i kultury języka polskiego na Zaolziu.

Wiadomo, że wszystkiemu winni nauczyciele, dziennikarze i... cyklisci.

Niezupełnie. Jest sprawą bolesną,

że niejeden nauczyciel odbiera takie słowa jako bezpodstawną krytykę i uciążliwe mentorowanie. Jednak przynajmniej i podkreślmy – rola nauczyciela jest w tej dziedzinie absolutnie nie do zastąpienia.

Dlaczego aż tak ważna?

Ponieważ w domach prawie w ogóle nie używa się języka polskiego, a w rodzinach narodowościowo mieszanych jest to jeszcze bardziej skomplikowane. Nie każdą z nich stać na systematyczny bilingwizm. W końcu to tylko szkoła powinna uczyć języka i jego pielęgnacji. Problematyka ta ma oczywiście wiele aspektów dodatkowych. Do najważniejszych należy poczucie potrzeby dobrej znajomości języka polskiego. Z jednej strony uczniowie i ich rodziny żyją oczywiście w środowisku większościowo czeskim i język czeski otacza ich praktycznie we wszystkich sprawach dnia codziennego. Również media atakują intensywnie w tym kierunku. Konieczne jest wykształcenie u młodych ludzi nawyku używania języka i uświadomienie im jego potrzeby. To samo trzeba wyjaśnić ich rodzicom. Poprzez zawirowania historyczne ludzie na tym terenie urodzeni mają wyjątkową szansę nauki dwu języków równocześnie, co dla nowoczesnego człowieka powinno być

wielką wartością. Zwłaszcza, że sąsiadujemy przez miedzę lub strumień z rodzimym, 40-milionowym narodem. Trzeba umieć pokazywać uczniom, z czego mogą i powinni być dumni, i to po obu stronach Ołzy! Tutaj rola nauczyciela jest niezastąpiona.

Duma mniejszościowa nie licuje ze społeczeństwem obywatelskim – wszyscy są sobie równi. Jednak nasza grupa i nasz polski język, nie gwara, jest pod ochroną, o czym mówi Karta języków regionalnych lub mniejszościowych...

Jeśli chodzi o konwencję – Kartę, to podejrzewam, że niewielu nauczycieli zorientowanych jest w jej wartości. Przydałoby się na pewno seminarium w ramach Polskiego Centrum Pedagogicznego i wręcz kampania uświadamiająca nasze prawa mniejszościowe nie tylko w szkołach, ale i w innych organizacjach. Powiem więcej – winniśmy wywierać nacisk na Ministerstwo Szkolnictwa, by dany temat był omawiany w 31 miejscowościach Zaolzia, mających prawo do podwójnego nazewnictwa, ale też i w szkołach czeskich.



Fot. autorka

A jeżeli nie będziemy wiedzieć dokładnie do czego mamy prawo?

Cóż, wiele szans już zmarnowaliśmy. Teraz jest jednak kolejna, historycznie niepowtarzalna szansa: znikła granica między nami a rodzimym krajem. Niechaj zniknie również granica kulturowa. I znów jak bumerang wraca do nas rola nauczyciela w tym procesie. Ale by potrafił on działać w tym kierunku, musi najpierw sam to zrozumieć i wyczuwać. Do tego będzie chyba konieczna i pewna presja społeczna i zawodowa. O ile jej nie rozwinie, podkopujemy sami swoje korzenie.

Rozmawiała:

M. RADŁOWSKA-OBUSNIK

Nasza Recenzja

Opowieść o bogactwie w obrzędowości beskidzkich górali

Tuż przed świętami światło dzienne ujrzała nowa publikacja **Małgorzaty Kiereś**, etnograf z Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. *Doroczna obrzędowość w społecznościach zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim* to pozycja wyjątkowa, przede wszystkim ze względu na brak podobnego opracowania w literaturze dotyczącej regionu. Próby opisu wybranych aspektów obrzędowości dorocznej na tym pograniczu podejmowane były już wcześniej – w artykułach, broszurach, czy kalendarzach. Wszystkim pracom brakowało jednak całościowego podejścia do tego tematu. M. Kiereś udało się stworzyć syntetyczny obraz obrzędów dorocznych beskidzkich górali, żyjących od wieków w społecznościach zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Co ważne, materiał do książki zebrany został przez autorkę w czasie badań terenowych, prowadzonych tradycyjną metodą etnograficzną, czyli wywiadów z kwestionariuszem i ankietą. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że Małgorzata Kiereś, góralka z Istebnej, nie pisze o rzeczach jej obcych, nie ocenia ich tylko z punktu widzenia naukowca, ale osoby wrośniętej w kulturę, którą bada.

– *Podczas moich etnograficznych wędrówek po beskidzkich wsiach położonych na polsko-czesko-słowackim pograniczu zapisałam wiele opowieści, wspomnień o zwyczajach i obrzędach tego zakątka rodzinnej ziemi – czytamy we wstępie. – Tu, tak jak wszędzie, kultura nie zna granic, żyje swoim życiem w swojej czasoprzestrzeni. Ma jednak swoje osobliwości, które stanowią o jej lokalnym kolorycie. Właśnie te osobliwości starała się przekazać autorka w opowieści o bogactwie dorocznej obrzędowości beskidzkich górali. Wybrała te zjawiska, które wyróżniają nasz region, i te, które pokazu-*



ją jego spójność. Jak na to wskazuje tytuł, szczególna uwaga skierowana została na aspekt wyznaniowy. Ten temat Małgorzata Kiereś chce zresztą pogłębić w następnej publikacji. „Przyczepić” można się jedynie do zapisu tekstów gwarowych, chociaż jest to zadanie zawsze trudne, w tym wypadku zwłaszcza ze względu na rozległość badanego terenu. Gwara gwara, jednak zapis czeskich nazwisk, czy tytułów czeskich publikacji pozostawia niestety wiele do życzenia.

Jak przyznała autorka, publikacja, ze względów finansowych, nie objęła całego zebranego materiału. Gdyby się to udało, *Doroczna obrzędowość...* byłaby naprawdę wielkim dziełem. Pozostaje mieć nadzieję na dalsze publikacje Małgorzaty Kiereś.

ELŻBIETA PRZYCZKO



Dzieciom w rozwijaniu znajomości języka polskiego służą też gnojnickie finały konkursu recytatorskiego, jak ten z 2005 roku, na którym pięknie zaprezentowała wierszyk Łucja Pochroń.

marionetki

FELIETON HALINY SIKORY

Marynka wstała i spokojnie usiadła na fotelu. Atmosfera świąt jeszcze cały czas jej się udzielała, więc nie uważała za stosowne przyspieszyć nieco swoje poranne działania. „A czymu by jo se miała śpięchać. Po świąntach móm eszcze nawarżone, także z głodu nie umrzemy. Poskludzane jako tako” – zamyśliła się i włączyła telewizor. „A może tam eszcze jaki bojki bedóm po ranu, coby ta lyniwo atmosfera świónteczno tak hónym z chałupy nie uciykła”.

W tym właśnie momencie do pokoju wparowała Prezesowa.

„Jo widzim, że ty se tu eszcze świyntujesz. A dyc už je do wno po świyntach” – zaczęła w drzwiach na widok Marynki rozłożonej w fotelu.

„No i uciykła”.

„Co uciykło?” – nie zrozumiała Prezesowa.

„Atmosfera świónteczno mi uciykła, jak żeś tu wlaźła” – Marynka jakoś nie czuła obowiązku bycia miłą dla Prezesowej.

„Jo se zaroz mogym pónść, jo yny przyszła skóntrrolować, czycście ty świynta przeżyli we zdrowiu”.

„Na dyc se tak nie obrażej. Jak do teraz to my ich przeżyli we zdrowiu. Choć wyglóndało to różnie”.

„To znaczy?” – Prezesowa cieszyła się, że Marynka nie czuje do niej złości za ten poranny napad. Ale przecież ona Prezesowa nic złego nie zrobiła. Przecież już dawno jest po świąntach i ona z troski przyszła, nie po to, by wścibiać nosa. Więc jeszcze raz zapytała: „To znaczy?”

„No bo wiyisz, už we Wilije rano roz ta dziurka była

za mało. A potym zaś za wielko. A mój chłop už je starszy w rokach i tak ni mo tela siły, co za młodu. Ale po dwóch godzinach my go do tej dziurki wpasowali. To było radości!”

„Marynko. Jo zaś wszystkie szczegóły waszego intymnego życia znać nie musimy. Ale, że se nie wstydzicie robić to akurat we Wilije”.

„A wy to nie robicie we Wilije?”

„Ni. Taki świynty dziyń a tak go zbezczęścić” – Prezesowa nie kryła oburzenia. Słusznego, jej zdaniem, oburzenia.

„Tak to nie rozumiym. My yny we Wilije. Rychli se nie godzi a potym jak sóm świynta, tak už je za nieskoro prze-ca” – odpowiedziała Marynka.

„Tyś se dała do jaki sekty?” – niewierząco zapytała Prezesowa.

„Ni. Co je dziwnego a sekciarskiego w tym, że my na Wilije zdobymy strómek. Akurat w tym roku my mieli problem napasować go do tego naszego starego stojana. Bo dziurka w tym stojanie była za mało. Mój chłop przicinoł i przicinoł. Ale se nie dało. Tak hónym robił nowy stojan. A wy kiedy zdobicie strómek?”

„My? Na Wilije. Jo cie Marynko yny źle zrozumiała” – zawstydzona Prezesowa raczej szybko się ukloniła i znikła za chwilę za furtką. W tym momencie wszedł do pokoju Mąż Marynki.

„Wyobraź se, Marynko, mi Ci se normalnie śniło, że u nas była Prezesowo. Isto mi nie siednył wczora tyn salot”.

sikorova@glosludu.cz

Po świąntach



Pobrażane towarzystwo

Głosik udał się do krasnali, zostawiając Ludmiłkę w domu.

- Będziemy przygotowywali program na naszą zabawę sylwestrową. Bo przecież Sylwester już za kilka dni, a my jeszcze niczego nie mamy. Zaprosiliśmy tyle gości - oznajmił na odchodnie Ludmiłce.

- Głosiku, ja też chcę iść z tobą. Dlaczego ja mam zostawać sama w domu? Nie rozumiem - odparła Ludmiłka.

- Ludmiłko, to ja nie rozumiem, czemu ty się rzucasz. Jesteś kobietą, więc lepiej będzie, jak zajmiesz się przygotowaniem jedzenia. Będzie naprawdę dużo gości, więc trzeba przygotować tyle jedzenia, by nie zabrakło nikomu - zbył Głosik.

- I ty mi nie pomożesz - obruszyła się Ludmiłka, jednak nie usłyszała już odpowiedzi. Głosik zniknął za drzwiami. A jej zrobiło się bardzo smutno. Nie lubiła bardzo, kiedy tak ją traktowano. Najpierw pomyślała, że się obrazi tak na całego i w ogóle niczego do jedzenia nie przygotowuje. A niech się chłopcy potem martwią, skoro tak ją traktu-

ją. Potem jednak jej sumienie i poczucie obowiązku nie dawało jej spokoju. Szybko zaczęła się uwijać w kuchni. Naszykowała wspaniałe sałatki, kolorowe kanapki, napoje chłodzące i wszystko to w olbrzymich ilościach. Zmęczona usiadła po południu na fotel. Za dwie godziny mieli się pojawić goście u krasnali. Pomyślała sobie więc Ludmiłka - Mam nadzieję, że Głosik z krasnalami przyjdą po to jedzenie. Nie będę je przecież taszczyła sama do krasnali.

I na jej pytanie w drzwiach natychmiast pojawiła się odpowiedź. Stał w nich Głosik. Minę miał taką, jakby się obraził na cały świat i na cały kosmos przynajmniej.

- Nie będzie żadnego Sylwestra.

- Ty sobie nie żartuj, bo ja tutaj tyle jedzenia przygotowałam i tak się namęczyłam.

- Nie będzie żadnego Sylwestra. Powiedziałem krasnalom, niech same się bawią.

- A to dlaczego, Głosiku? - zapytała zdziwiona i przerażona Ludmiłka.

- Bo oni wymyślają jakieś takie dziwne zabawy. Nudne i smętne, i nie chcą przyjmować do wiadomości moich pomysłów. Mówią, że podobno moje pomysły są głupie. Więc im powiedziałem, niech się sami bawią. A oni na to, że odwolują tego Sylwestra - odpowiedział Głosik.

Ludmiłka tak się zdenerwowała, aż poczerwieniała na całym ciele. Postanowiła wkroczyć szybko do akcji. Głosikowi oznajmiła, że teraz ona bierze ster w swoje ręce i nie będzie odwoływana zabawa tylko dlatego, że chłopcy nie są w stanie się dogadać. Pobiegła do krasnali, powiedziała im to samo i wysłała ich po jedzenie. A potem sama szybko przygotowała w punktach program na cały wieczór. I co, myślicie, że zabawa sylwestrowa okazała się klapą? Wcale nie! To była najwspanialsza zabawa sylwestrowa na świecie!

KROPKA

Coś smacznego...

Na przyjęcie sylwestrowe

Organizujesz w domu przyjęcie dla kolegów i koleżanek? Nie wiesz, co podać, a chciałabyś zablanszować czymś oryginalnym? Na taką okazję najlepsze są sałatki. Proste w przygotowaniu, bo nie trzeba ich gotować, wystarczy wymieszać odpowiednie składniki. Jeżeli jeszcze ozdobisz taką sałatkę czymś ciekawym, to sukces mrowiany. A do picia można przygotować specjalny koktajl.

Pomarańczę dokładnie umyj i sparz gorącą wodą, albo poproś rodziców, by ci pomogli. Wyciśnij sok z połowy pomarańczy. Drugą połowę pomarańczy obierz ze skórki, usuń delikatnie błonę, by pozostał sam miąższ owocu. Do jogurtu naturalnego dolej śmietankę, wyciśnięty sok oraz miąższ z pomarańczy. Poproś, by ktoś starszy pomógł ci zmiksować wszystkie składniki. Koktajl można dosłodzić do smaku cukrem pudrem.

Sałatka z anansem

1 ananas z puszki
2 jajka
1 kukurydza z konserwy
majonez

Ananas w plastrach pokroić w kawałki, ewentualnie możesz zakupić już pokrojonego ananasa w puszcze. Jajka również pokrój i to drobno. Dodaj kukurydzę i majonez. I sałatka gotowa!



W co się bawić?

Impreza Sylwestrowa stanęła w martwym punkcie i nikt nie wie, co robić dalej? Jest drętwo i chciałbyś rozruszać trochę kolegów? Proponujemy ci wspaniałą grę - Zabawna Pajęczyna. Wszyscy musicie stanąć ciasno w kole, twarzami do siebie. W umówionym momencie wszyscy zamykają oczy. Potem podnoszą do góry prawą rękę. Na znak podany przez jednego z uczestników wszyscy podają sobie prawą rękę. Potem wszyscy podnoszą lewą rękę do góry. I znowu na znak podają sobie lewe ręce. Teraz możecie otworzyć oczy. Spróbujcie rozplątać powstałą pajęczynę z rąk tak, by pozostać w kole. Powodzenia!

Rubrykę przygotowała:

HALINA SIKORA

Głosikowa Korespondencja

Mikołajki dla dzieci

MK PZKO w Mistrzowicach urządziło w sobotę 8 grudnia spotkanie, na którym dzieci mogły się bawić i oglądać bajki na specjalnym seansie. Historię o Mikołaju opowiedział dzieciom prof. Daniel Kadłubiec. W pewnej chwili dzwonek oznajmił przyjście Mikołaja z aniołem, diabłem i z dużym worem podarunków ze słodyczami dla najgrzeczniejszych. Po twarzyczkach dzieci było widać, że są bardzo skoncentrowane, gdyż zadania postawione przed nimi były nietatwe - trzeba było powiedzieć wierszyk albo zaśpiewać piosenkę, by otrzymać w podarunku paczuszkę. Niektórym pomogły mamy i w końcu paczuszki otrzymały wszystkie dzieci. Całą akcję zakończył pokaz sztucznych ogni. (B.Ż.)

Jasełka w Lesznej Dolnej

Sala miejscowego Domu PZKO zapełniła się w piątek 14 grudnia rodzicami, dziadkami i sympatykami lesznieńskiego przedszkola. W przystrojonej ozdobionymi choinkami sali przedszkolaki pod kierownictwem swoich pań przedstawiły tradycyjne już jasełka. Tym razem dzieci odegrały prawdziwą śpiewogrę o narodzeniu Bożego Dzieciątka. Byli więc na scenie Józef i Maria z Jezusem, aniołki i zwierzątka, pastuszkowie. Dzieci opowiadały dużo tekstu mówionego, zaśpiewały piękne polskie kolędy, zatańczyły. Na sam koniec z zapalonymi w rączkach świecami złożyły wszystkim na sali życzenia wesołych świąt. Po przedszkolakach ze swoimi życze-

niami i torbą słodyczy wystąpił dyrektor szkoły. Podziękowania i życzenia również złożyli dzieciom i obecnym przedstawiciele koła Macierzy Szkolnej. Prawdziwą i miłą niespodzianką zrobił wszystkim, a przede wszystkim dzieciom, konsul generalny RP z Ostrawy, Jerzy Kronhold, który dziękując za piękny spektakl tak samo złożył wszystkim życzenia świąteczne i obdarował dzieci wspaniałymi prezentami ufundowanymi przez Konsulat.

Warto dodać, że przedszkole lesznieńskie obchodzić będzie w roku przyszłym jubileusz 80-lecia istnienia. Imprezę piątkową śmiało można potraktować jako wspaniałą inaugurację obchodów tego jubileuszu.

Dziadek Tadek



NASZ ADRES: Redakcja Głosu Ludu, Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn. Pisząc do nas podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Korespondencję przysyłać można także pod e-mail: sikorova@glosludu.cz, a w załączniku dopisać Głosik.

DOMY I ŚWIETLICE PZKO (36) Oldrzychowice

Kiedy 13 września 1947 roku zakładano Koło PZKO w Oldrzychowicach, jego członkowie spotkali się w tym celu w gospodzie U Taciny, gdzie potem spotykali się na zebraniach i różnych imprezach. Stanowisko pierwszego prezesa objął ówczesny kierownik polskiej szkoły **Paweł Pustówka**. W roku 1967 przystąpiono do budowy własnego Domu na działce ofiarowanej przez gospodarzy **Annę i Adama Pyszków**. Wykopy pod fundamenty rozpoczęto 13 kwietnia tegoż roku. W trakcie prac budowlanych bezpłatnie przepracowano aż 10 856 godzin. Inicjatorem i kierownikiem budowy był prezes Jan Kowalczyk.

Uroczyste otwarcie obiektu, któ-

ry był jedną z pierwszych tego typu budowli na Zaolziu, miało miejsce w niedzielę 13 czerwca 1971 r. Przy tej okazji do Oldrzychowic przybył ówczesny konsul generalny PRL **Władysław Herman** wraz z żoną. Uroczystość urozmaicił m.in. zespół Gorol z Jabłonkowa z konferansjerem Jurą spod Grónia, czyli **Władysławem Niedobą**. Wystąpiły również zespoły dziecięce miejscowych szkół.

Wewnątrz Domu pezetkaowcy mają do dyspozycji jedną dużą salę, dwie mniejsze sale, czytelnię, kuchnię i oczywiście zaplecze socjalne. Otoczenie obiektu jest przystosowane do urządzania imprez plenerowych.

CZESŁAW GAMROT



Dom PZKO w Oldrzychowicach jesienią.

Jak powiedzieć

Witej Lojzku!

Jo by Ci chciol życzyć (bo už wiyem, że ni „poprzoć”) wszystkiego najlepszego w nowym roku. A zarowen zech se Cie chciol spytać, co robisz na Sylwestra. Czy byś nie chciol iść na naszom corocznóm parzbe. Bo jo už pore rokow chodzim na taki nasz ples sylwestrowy. Je tam fakt fajnie. Młode baby, moc jedzynio a eszcze wyncyj picio. Hudba tam też je dobro. Także wszystko, co potrzebujesz je na miyjscu. Yny starczy prziić. Jo by Ci posłol aji pozwanke, ale se mi zepsula tiskarna, tak Ci jóm ni mogym wytisknónć. Ale bier to tak, jakbyś jóm dostał. Jak chcesz, tak mi hónym napisz, kiela listków bedziesz potrzebował. A jo Ci ich sežynym. Tak pisz, cobyh to zdónžyl.

Franta

Kochany Franciszku!

Dziękuję bardzo za życzenia i równocześnie (a ni zarowen!) za zaproszenie na bal (nie ples) sylwestrowy. Wierzę, że to musi być bardzo

ciekawa impreza (nie parzba). Obawiam się, że ja jednak wolę inny rodzaj muzyki (a nie hudby) niż Ty. Nic nie szkodzi, że nie wysłałeś mi zaproszenia (broń Boże pozwanke). Chyba nie skorzystam z Twojej propozycji i nie zamówię biletów (ani listków). Przykro mi, że zepsula Ci się drukarka (tiskarna) i nie możesz niczego wydrukować (wytisknónć). Nie musisz więc załatwiać (segnać) mi biletów.

Ja Tobie również życzę wszystkiego najlepszego w nowym roku a zwłaszcza udanej zabawy sylwestrowej.

Alojzy

Zarowen - równocześnie

Ples - bal

Parzba - impreza

Hudba - muzyka

Pozwanke - zaproszenie

Listek - bilet

Tiskarna - drukarka

Wytisknónć - wydrukować

Segnać coś - załatwić coś

(hs)

ale heca!

Nauczycielka pyto:
Co to je? Mo trzy litery, drugo je „e” i mo na grzbiecie jegły?

Głosi sie Jasiek.

- To by móg być jeżozwierz, bo drugo litera je na „e”. Ale mo więcej niż trzy litery. Mógby to być lew, bo drugo litera je „e”. Ale ni mo jegieł. Tóż to chyba jež.

- Pieknie - uradowala sie rectorka. - Chodziło o jeża. Pieknieś sie domyslił. A poza tym podoba mi sie sposób twójigo rozumowania.

Na co Jasiek:

- A mógbych teraz jo zadać pani zagadkę?

- Jasne.

- Tak je to instrumynt, kiery sie pręży i ogibo, je na trzy litery, a drugo je „u”.

Nauczycielka sie zaczyrwiyniła i mówi:

- Nie wiedziałach, że z ciebie taki świntuch. Niech jutro przijdzie do szkoły twój tata.

Jasiek sie uśmnycho i prawi:

- Chodziło o łuk i nie odgadła pani. Ale poza tym sie mi pani sposób rozumowania podoba!

Co sie stanie, jak dwie blondynki polecóm naprzeciw siebie?

- Jak to co, lustro sie stłóćce.

Nowoczesny mężczyzna Pachnący drobiazgi

Panowie, czy także w tym roku pod choinką znaleźliście tradycyjne i nieśmiertelne skarpetki i wodę po goleniu Pitralon? Jeżeli tak, to najwyższy czas wziąć sprawę w swoje ręce i samemu sobie kupić coś wyjątkowego. Na przykład dobre perfumy. Przydadzą się bez wątpienia, w końcu za kilka dni Sylwester.

Dla mężczyzn, którzy sami używają markowych kosmetyków, wizyta w perfumierii będzie zwykłą rutyną. Producenci oferują nam dwie główne linie zapachowe, które różnią się zawartością alkoholu.

Najwięcej alkoholu zawiera woda po goleniu (after shave), na co dzień zaś polecana jest woda toaletowa (eau de toilette). Właśnie w tym segmencie perfumierii proponują nam największy wybór towaru i marek. Skóra każdej osoby ma trochę inny metabolizm i nie zawsze to, co ładnie pachnie na innej osobie, będzie dawało taki sam efekt na naszej skórze. Ważne zatem jest przetestowanie zapachu na własnej skórze, najlepiej na nadgarstku. Zdolność różnicowania zapachów przez człowieka jest jednak ograniczona, zmysł

węchu szybko się męczy i można zapamiętać trzy, cztery zapachy na raz. Nie warto zatem testować więcej niż 3 rodzaje perfum, gdyż nasze zmęczone zmysły błędnie odczytają kolejne zapachy. Najlepiej skupić się na jednym wybranym zapachu, przesłuchiwać dokładnie i niespiesznie, jak wraz z upływem czasu rozwija się na naszej skórze, a decyzji o ewentualnym zakupie nie podejmować pochopnie. Współczesne perfumierii wyglądają zresztą jak sklepy samoobsługowe, gdzie można samemu sięgnąć po konkret-

ny produkt. Doświadczony bywalec takich sklepów woli jednak skonsultować wszystko ze sprzedawczynią. Ekspedientki w perfumeriach w większości wyglądają jak modelki, rozmowa z nimi płynie więc szybko i zazwyczaj w miłej atmosferze.

Każda marka posiada szeroki wachlarz produktów i linii zapachowych, od zapachów sportowych, poprzez owocowe, po cięższe, orientalne kompozycje. Testowanie zapachu polega w pierwszej kolejności na wachaniu kompozycji na neutralnej podstawie, tzw. papierku zapachowym. Następnie należy wypróbować go na skórze, najlepiej na wewnętrznej stronie przegubu dłoni, gdzie skóra jest cienka, dobrze ukrwiona, a przez to ciepła. Dzięki temu kompozycja zapachowa ładnie przechodzi od nuty do nuty. Dobry zapach zachowuje równowagę i harmonię między nutą górną, środkową i końcową. Główny temat zapachu utrzymuje się pięknie od samego początku aż do końca, przez każdy etap parowania. (jb)

W lustrze

Modny w Sylwestra

Panie i dziewczyny, które wybierając się na zabawę sylwestrową, stoją się w wystrzałowe kreacje, niechętnym okiem patrzą na swych partnerów, którzy, nie wykazując żadnej pomysłowości, gotowi są powitać Nowy Rok w noszonych na co dzień dżinsach i koszulce. O ile nie wybieramy się na klasyczny bal sylwestrowy, lecz na prywatną zabawę w ścisłym, czy nieco większym gronie znajomych, odbywającą się w domu, świetlicy PZKO, czy restauracji, ciekawym rozwiązaniem dla panów może być połączenie elegancji ze stylem casual. Od dawna wiadomo, że najlepsze wrażenie robi mężczyzna w dobrze dobranym garniturze; jednak niewielu się na to godzi, bo im sztywno, niewygodnie i źle, a zwłaszcza młodzi mężczyźni odziewają się od takiego stylu. Najchętniej ubraliby



Z drugiej strony są również panowie, którym klasyczny elegancki garnitur w niczym nie przeszkadza, a wręcz jest tym, co lubią i w czym czują się dobrze. By również ich strój w noc sylwestrową różnił się od tego, co noszą przez resztę roku, mogą sięgnąć po koszulę w innym niż zwykle kolorze – np. jaskrawo zieloną lub pomarańczową, a do tego dobrą krawat z dowcipnym motywem. Wybór zależy od gustu i upodobań – mogą być na nim postacie z kreskówek, pociągi, komputery, czy też ... sylwetki pięknych pań. Opr. (dc)

Kolumnę przygotowali:

DANUTA CHLUP i JANUSZ BITTMAR



coś, jeśli nie sportowego, to przynajmniej bardziej nieformalnego. Idealnym pomysłem jest mariaż klasyki i sportu, czyli elegancki, lecz miękki garnitur – w dodatku z tkanin, które większość uwielbia, czyli welwetu (popularnie nazywanego sztruksem) lub spranej bawełny. Do tego dobierzmy niezwykle modne w tym sezonie: koszulę w innym kolorze niż biel, pulowerkę nawiązującą do stylu angielskiego lub wręcz bluzę sportową w kolorystyce pasującej do całości i... efekt murywany – mężczyzna wygląda elegancko, modnie, a zarazem nowoczesnie. Bardziej odważni panowie mogą założyć do sportowej bluzy bez kołnierza chustę w stylu apaszki – ciekawie będzie wyglądało, gdy takie same apaszki dobrać do swego stroju ich partnerki.

Smacznego

Jeżeli przed Świątami kupiliśmy więcej migdałów niż potrzebowaaliśmy, możemy je z powodzeniem zużytkować, przygotowując wykwintne potrawy na sylwestrowy wieczór i obiad noworoczny.

Pasta na kanapki z migdałami

Składniki: 10 dkg masła roślinnego, 8 dkg pasztetu z wątroby, 1 łyżeczka mielonych migdałów, szczypta startej skórki z cytryny, 3 suszone śliwki bez pestek, 1 łyżeczka brandy, biały pieprz i sól.

Przygotowanie: Pasztet mieszamy z miękkim masłem, dodajemy migdały, skórkę z cytryny, drobno pokrojone i nasiąknięte brandy suszone śliwki, do smaku pieprz i sól.

Kurczak nadziewany Rio Grande

Składniki: 1 większy kurczak, 5 jajek, 5 czerstwych bułek, 10 dkg szynki, 10 dkg migdałów, 10 dkg masła, cytryna, koperek, sól

Przygotowanie: Najpierw przygotowujemy nadzienie. Bułki kroimy w kosteczki, na drobno kroimy szynkę i koperek. Dodajemy roztopione masło, obrane, sparzone wrzątkiem i poszatkowane migdały, sok z cytryny i żółtka. Wszystko razem starannie mieszamy. Na koniec ostrożnie dodajemy sztywną pianę z białek, mieszając cały czas ciasto.

Kurczaka po wierzchu i ze środka solimy i wypełniamy nadzieniem. Pieczemy na posmarowanej tłuszczem brytfannie przez ok. 45 min, co jakiś czas podlewając go wodą. Podajemy z ziemniakami lub frytkami. (dc)

moje dziecko

Po raz pierwszy na nartach

Nauki jazdy na nartach nie ma sensu rozpoczynać przed 3. rokiem życia dziecka. Jednak nawet wtedy można potraktować śnieżne zabawy, jako wstęp do przyszłych narciarskich szusów. Zaczynamy od biegania po śniegu w butach narciarskich, później razem z dzieckiem chodzimy po śniegu na nartach, uczymy go wstawiania po wywrotkach. Dopiero później spróbujemy zjazdu z bardzo łagodnej góry. Małemu dziecku nie dajemy kijków. Fachowcy ostrzegają, by nie popełniać błędów wielu rodziców i nie zjeżdżać z dzieckiem umieszczonym między własnymi nogami. Zamiast uczyć się utrzymywania równowagi, maluch opiera się wtedy na naszych udach. Pamiętajmy też, żeby nie przeciążać dziecka. Po dwóch godzinach na stoku, mały narciarz powinien rozgrzać się, odpocząć i zjeść posiłek. Takie osvajanie z nartami potrwa do ok. 5. roku życia dziecka. Dopiero wtedy mięśnie, stawy i kości dziecka będą gotowe na obciążenia, jakie wiążą się z długim zjazdem na nartach. Prócz tego w tym wieku rozwija się pamięć i wyobraźnia ruchowa. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, żeby w ciągu tych dwóch lat dziecko

uczyło się jeździć na nartach. Jeśli czterolatek nie boi się obcych, już w tym wieku można oddać go pod opiekę instruktora, choć minimalna granica wiekowa, od której przyjmowane są dzieci do szkółek narciarskich, różni się. W Beskidach szkoły narciarskie znajdziemy m.in. w Mostach k. Jabłonkowa, w Łomnej Górnej w ośrodkach „Przelacz” i „Severka”, na Pustewnach i Międzywodziu. Nauka pod okiem instruktora jest oczywiście droższa niż darmowe osvajanie się z nartami pod okiem rodzica, wygodą jest jednak to, że instruktor nie podchodzi emocjonalnie do porażek dziecka, nie stara się za każdą cenę nauczyć go jazdy na nartach „od razu”, nie popełnia błędów pedagogicznych, tak jak rodzic.



Fot. archiwum ośrodka narciarskiego w Mostach

Kupując sprzęt narciarski dla malucha, przede wszystkim nie kupujemy nart na wyrost. Nauka pójdzie mu wtedy znacznie gorzej, szybko będzie się też męczył. Sprawą oczywistą powinien być kask, choć może nam się wydawać, że upadki początkującego, wolno jadącego narciarza, nie są groźne. Pamiętajmy, że największym zagrożeniem dla niego są inni narciarze na stoku. Opr. (dc)

moje zwierzę

Boją się wystrzałów

Noc Sylwestrowa jest dla wielu psów bardzo stresująca. Niektóre z nich są bardzo bojaźliwe i wystrzały dobiegające ich uszu (notabene znacznie bardziej wrażliwych od naszych) wyraźnie je niepokoją. Dlatego w Sylwestra, wychodząc z psem na wieczorny spacer, trzymajmy go zawsze na smyczy, nawet w wypadku psa posłusznego i dobrze wytresowanego. Przestraszywszy się nagłym wystrzałem, może uciec i zgubić się. Czworonogom, o których wiemy,

że Noc Sylwestrową znoszą szczególnie źle, możemy podać środki uspokajające. O ich wybór i zastosowanie spytaliśmy MVDr Mariana Koniecznego z Lecznicy Weterynaryjnej w Orłowej Lutyni. – W lecznicach dla zwierząt można się zaopatrzyć w pasty i tabletki Sedalin. Pies po ich użyciu jest oziębiały, nie reaguje na bodźce. Działanie następuje po 15-30 minutach i w zależności od ilości podanego preparatu trwa przez 2-5 godzin. Jest to sprawa indywidualna,

każde zwierzę reaguje inaczej. Dla małych pieszków najbardziej odpowiednia jest pasta, której dawka zależy od wagi psa. Gdy pies po podaniu środka jest tylko trochę bardziej spokojny, nie ma sensu podawać mu większej ilości leku, ponieważ nie dojdzie do wzmocnienia efektu, lecz tylko do jego przedłużenia. Środka tego nie da się przedawkować tak, by pies „zasnął na zawsze”, może być jedynie pod jego wpływem przez dłuższy czas. Nie należy podawać psom środków uspokajających przeznaczonych dla ludzi, ponieważ nie reagują na nie. (dc)

Witamy...



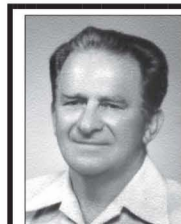
ROMANKA i RADEK to kolejna para bliźniąt w naszej rubryce. Dzieci państwa Reginy i Romana Słowików ze Stonawy urodziły się 25 maja br. w szpitalu w Karwinie. Radek (2,78 kg i 47 cm) był większy od Romanki (2,21 kg i 45 cm). Imiona takie rodzice wybrali dlatego, by wszyscy członkowie rodziny mieli te same inicjały, a dziewczynka „odziedziczyła” na dodatek imię po ojcu.

Romana to łacińskie imię o znaczeniu *Rzymianka*. Radek to imię słowiańskie, prawdopodobnie jest skróconą formą imion Czcirad, Radowan lub Radosław.

Imieniny obchodzą: Romana – 23. 2., 18. 11., Radek – 21. 3.

UWAGA, RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, byśmy mogli opublikować je w naszej rubryce. Prócz zdjęcia prosimy podać imiona i nazwiska rodziców, datę i miejsce urodzenia dziecka, jego wagę urodzeniową i wzrost, ewent. dane nt. rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać pod adresem chlupova@glosludu.cz lub klasyczną pocztą pod adresem redakcji.

Wspomnienia



Czas mija, wspomnienia zostają

Dnia 29. 11. 2007 minęło już 20 lat, kiedy zmarł nasz Drogi Ojciec

śp. JAN NOWROTEK



27. 12. 2007 mija pierwsza rocznica zgonu naszej Kochanej Mamy

śp. EMILII NOWROTKOJEJ

a 1. 2. 2008 minie pierwsza bolesna rocznica od chwili, kiedy przestało bić serce naszego Drogiego Syna



śp. ROBERTA NOWROTKA

Z żalem i smutkiem w sercu proszą o chwilę wspomnień najbliżsi.

RK-242

27 grudnia mija siedem lat od dnia, gdy zmarła nasza Matka

śp. MUDr JANINA MRÓZEK

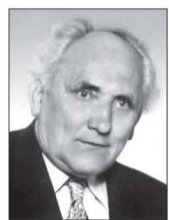
z Karwiny. Pomódlmy się za Jej duszę i wspomnijmy Jej życzliwe serce! Za pamięć dziękują córki. GL-778

Dnia 27 grudnia 2007 mija 3. rocznica śmierci

śp. ZBIGNIEWA NAJDRA

z Karwiny. Z szacunkiem i miłością wspominają żona, syn i córka z rodzinami. GL-779

Nie umarłem, bo wiem, że będę stale żył w sercach tych, których kochałem.



Dnia 27. 12. wspominamy 1. rocznicę, kiedy to na zawsze opuścił nas nasz Kochany

śp. KAROL ZIENTEK

z Nieborów. O chwilę wspomnień proszą synowie, córka z mężem i wnuki Edytką i Marek. GL-772



Fot. JACEK SIKORA

Z hulczyńskiej wystawy: praca Marka Prażaka.

Wystawa z zaolziańskim akcentem

HULCZYN (r) – „Odświęcony” kościół ewangelicki w Hulczynie zagospodarowany został przed kilku laty przez Miejskie Centrum Kultury. W świątyni – zwanej Galerią „Czerwony kościół” – odbywają się różne imprezy kulturalne. Nie tylko miejskie, ale także o regionalnym znaczeniu. Obecnie np. można tam zwiedzać wystawę pn. „Klandra a klemra”. Na jej wernisaż miłośników sztuki zaprosili przed świętami, w piątek 21 bm., **Elli i Ivan Motylowie** – ona plastyczka, on poeta i dziennikarz, współpracujący od lat także z zaolziańskim środowiskiem twórczym.

Jak powiedział nam I. Motyl, słów „klandra” i „klemra” Czesi używają, mówiąc o niesprzyjającej, zwłaszcza mroźnej pogodzie. A taka była nie tylko w Hulczynie w dniu wernisażu. Pomimo tego do „Czerwonego kościoła” zjechali wszyscy autorzy wystawianych prac, głównie ostrawscy plastycy średniej i młodej generacji. Wśród nich m.in. **Hana Puchová, Daniel Balabán, Katarína Szányiová, Jiří Šigut**, czy znany ze współpracy z Teatrem Cieszyńskim **Marek Prażák**. Ten ostatni urozmaicił wernisaż swoimi impresjami muzyczno-teatralnymi.

Na piątkowej imprezie nie zabrakło zaolziańskich akcentów (nie po raz pierwszy zresztą) – gospodarze wystawy zaprosili poetę **Jacka Sikorę**, który zaprezentował podczas wernisażu kilka wierszy ze swojego polsko-czeskiego tomiku „Za późno na wiosnę – Příliš pozdě na jaro”.

Historia pod tytułem »Newsweek«

CIESZYN (r) – Biblioteka Miejska w Cieszynie zaprasza na wystawę „Historia pod tytułem Newsweek”. Wystawa zainicjowana została przez Axel Springer Polska, wydawcę tygodnika „Newsweek Polska”, w celu uczczenia rocznicy obecności tego czasopisma na polskim rynku. Premiera ekspozycji miała miejsce w Warszawie we wrześniu 2002 roku, od tego momentu prezentowana jest w różnych placówkach kulturalnych Polski.

Wystawa jest przeglądem historycznych wydarzeń i zjawisk, które stały się tematami okładek „Newsweeka”. Wybór obejmuje blisko 70 tematów i ponad 300 zdjęć z lat 1935-2002. Uwzględniono nie tylko problematykę polityczną, ale także społeczną i kulturalną. Na wystawie znajdują się plansze poświęcone zarówno podbojom Hitlera, wojnie w Wietnamie, jak i upowszechnianiu się tabletki antykoncepcyjnej oraz

karierze Beatlesów. Prezentowane fotografie opatrzone zostały krótkimi komentarzami, objaśniającymi tło przedstawianego wydarzenia. Ekspozycja łączy w sobie walor edukacyjny i źródłowy – widz ogląda historię nie z naukowego dystansu, lecz oczami ówczesnych dziennikarzy, na gorąco relacjonujących wydarzenia.

Ekspozycji towarzyszy przygotowany przez Bibliotekę konkurs, polegający na rozwiązaniu krzyżówki dotyczącej postaci i wydarzeń prezentowanych na wystawie.

Wystawa usytuowana została w sali wystawowej Biblioteki Miejskiej w Cieszynie (II piętro). Tutaj można ją zwiedzać przez cały styczeń br., od poniedziałku do piątku, w godz. 8-15.

Ekspozycja zakończona zostanie uroczystym finałem 30 stycznia 2008 r. o godz. 15 z udziałem przedstawicieli wydawcy „Newsweeka”.

Rok 2008 w ČEZ Arenie

OSTRAWA (mro) – Atrakcyjnie zapowiada się rok 2008 w hali sportowej o światowych parametrach – ČEZ Arena w Ostrawie.

Już w lutym, oprócz sportowego hitu – rozgrywek Pucharu Davisa, odbędzie się koncert grupy „Korn”, a 2 marca zabłyszczy oryginalnymi dekoracjami i efektami laserowymi „The Australian Pink Floyd Show” – jedyny autoryzowany przez sławną grupę zespół (założony w 1988 r.), który uzyskał pozwolenie na korzystanie z repertuaru „Pink Floydów”. 14 marca wystąpią po raz pierwszy w Ostrawie „Yamato” – dobosze z Japonii. Wydarzeniami kwietnia będą występ **Daniela Landy** (22. 4.) i koncert jubileuszowy zespołu „Team”.

Fanów pięknych aut pocieszy wiadomość, że po pięciu latach przerwy, ČEZ Arena wznowia wystawę samochodów (26. – 27. 4.), a zaraz po tej ekspozycji na arenę hali wjadą olbrzymie amerykańskie „trucki” (na mega oponach) w programie „Monstermania”.

Również jesień zapowiada się ciekawie. W październiku planowany jest występ zespołu „Elan”, rewia na lodzie dla najmłodszych „Bugs Bunny on Ice”, a także „Czech Dance Open”. Wydarzeniem grudnia będą mistrzostwa świata we florbalu grupy A i B.

ČEZ Arena dysponuje obecnie dwiema halami – wielofunkcyjną i areną. Ta pierwsza w zależności od ustawienia krzesel pomieści od 580 do 1700 osób, zaś druga od 9960 do 12 500 gości.

Co w kinach

KARWINA – Centrum: Złoty kompas (27, 28, godz. 15.30, 17.45); „Chyťte doktora!” (27, 28, godz. 20.00); Reflex: Miś (27, 28, godz. 17.00, 20.00); Ex: Miś (27, godz. 15.00); HAWIERZÓW – Centrum: Złoty kompas (27, 28, godz. 15.30, 17.45); Kocham Cię (27, 28, godz. 20.00); TRZYNIEC – Kosmos: Smaki miłości (27, 28, godz. 17.30); CIESZYN – Piast: Złoty kompas (27, godz. 13.30, 15.45, 18.00); Jeszcze raz (28, godz. 15.30, 17.30, 19.30).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00; TVC 2, sobota od godz. 7.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: 19.00, nie: 18.30.

Co w terenie

KARWINA RAJ – Kluby Seniora i Kobiet MK PZKO zapraszają swych członków na wspólne spotkanie 29. 12. o godz. 16.00.

RYCHWAŁD – MK PZKO zaprasza swych członków oraz sympatyków 29. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO na wigilijkę. W programie występ zespołu śpiewaczego „Rychwałdzianie”.

ZABŁOCIE – Zarząd MK PZKO i Klub Kobiet zapraszają na spotkanie przy choince 29. 12. o godz. 15.00 do świetlicy Koła.

WĘDRYNIA – Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na spotkanie wigilijkowe z opłatkiem 28. 12. o godz. 15.00 do Czytelni.

CIERLICKO GRODZISZCZ – MK PZKO zaprasza na wigilijkę połączoną z zebraniem sprawozdawczym 28. 12. do sali remizy strażackiej o godz. 16.00. W programie: sprawozdanie, referat z okazji 60-lecia PZKO, kolędy, opłatek, wymiana podarunków.

STONAWA – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na spotkanie przy choince 28. 12. o godz. 15.30 do Domu PZKO. W programie występ chóru mieszanego Stonawa, jasełka w wykonaniu dzieci przedszkola i szkoły, występy uczniów PSA.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdaw-

cze z wigilijką 28. 12. o godz.

16.00 do małej sali Domu Kultury.

SKRZECZÓŃ – MK PZKO zaprasza 29. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO na tradycyjną wigilijkę połączoną ze spotkaniem z jubilatami Koła. W programie wystąpi chór mieszany „Hasło” oraz gościnnie kapela „Lipka” z Jabłonkowa.

▲ MK PZKO zaprasza na bal pt. „W krainie czarów” 12. 1. o godz. 19.00 do sali zakładu Bochemia w Boguminie. Do tańca przygrywa grupa Forum. Miejscówki można nabyć w Domu PZKO 29. 12. w godz. 15-17 oraz 2. i 7. 1. w godz. 18-20.

PTTS „BŚ” – zaprasza członków i sympatyków na tradycyjny przedświąteczny wymarsz na Ostry 29. 12. Rejestracja w schronisku w godz. 10-12. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.33 do Bystrzycy.

Oferty

TAXI Trzyniec tel. 800 224 225 – aż 6 osób. GL-760

Koncerty

ORŁOWA – MK PZKO oraz chór „Zaolzie” zapraszają na Koncert Ko-

łęd 29. 12. o godz. 16.00 do kościoła katolickiego NMP w Orłowej Mieście. Wykonawcy: chór Zaolzie MK PZKO Orłowa Lutynia i chór „Lira” MK PZKO Karwina Darków.

TRZYNIEC – Koncert Kołęd PZS „Hutnik” pod kierownictwem C. Drzewieckiego 27. 12. o godz. 17.00 w foyer sali teatralnej Domu Kultury Trisia. Wystąpi również Wł. Czepiec oraz dzieci i wnuki chórzystów.

Co za Olzą

MUZEUUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, Cieszyn, ul. T. Regera 6: do 31. 1. wystawa „W Światło-Cieniu: twórczość Czesława Kuryatto”.

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, Cieszyn, ul. Mennicza 46: do 11. 1. wystawa „Źródła do dziejów Cieszyna”. Wystawa czynna wt-pt: 8-18, so: 9-15.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynna codziennie 9-16.

Wystawy

BIBLIOTEKA REGIONALNA, Karwina, rynek Masaryka: do 31. 12. wystawa H. T. Głowackiej „Grafiki”.

Firma EPLAN Software & Service, która jako część grupy związanej z firmą RITTAL, określa technologiczny standard w świecie E-CAD,

poszukuje do swojego zespołu w Polsce kandydatów na stanowisko:

PROGRAMISTA

Wymagania:

- ✦ wykształcenie wyższe informatyczne lub pokrewne
- ✦ wymagane co najmniej 2-letnie doświadczenie w pracy na stanowisku programisty
- ✦ dobra znajomość programowania C++
- ✦ mile widziana znajomość C#
- ✦ praktyczna znajomość technologii Direct X lub Open GL
- ✦ znajomość systemów CAD
- ✦ mile widziana znajomość programowania .NET, Visual Basic
- ✦ doświadczenie w programowaniu obiektowym,
- ✦ doświadczenie w pracy w zespole,
- ✦ komunikatywna znajomość języka angielskiego lub niemieckiego,
- ✦ znajomość systemów operacyjnych MS Windows

Obowiązki:

- ✦ rozwój istniejących i tworzenie nowych programów dla branży elektrotechnicznej

Oferta:

- ✦ praca w międzynarodowym środowisku programistycznym
- ✦ praca w młodym, dynamicznym zespole
- ✦ szkolenia, wyjazdy zagranicę

Kontakt:

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na adres: EPLAN Software & Service, ul. 3 Maja 10, 43-400 Cieszyn, tel./fax. 33 8575021 lub e-mail: Dziula.K@eplan.pl

Prosimy o dopisanie w swojej ofercie klauzuli o ochronie danych osobowych.



Z kolędą i opłatkiem

W sobotę 15 bm. odbyło się w Łąkach tradycyjne i pełne rodzinnego ciepła „Spotkanie pod świąteczną choinką”. Ponownie spotkali się łączący pezetkownicy z byłymi rodzinami łączkiej społeczności, rozsiadając się w efekcie zniszczenia tej wioski przez przemysł węglowy – po całym Zaolziu i nie tylko. Cieszy fakt, iż do generacji seniorów dołącza młodsze i najmłodsze pokolenie.

Spotkanie rozpoczął związany z nadchodzącymi świętami występ rodzzeństwa Mariana i Kasi Buławów. Po nim prezes MK, Karol Tomiczek, piastujący powyższą funkcję od 1969 r., przywitał wszystkich przybyłych, a zwłaszcza tych z drugiego brzegu Olzy. Następnie oddał głos znanemu i cenionemu gawędziarzowi Filipowi – Tadeuszowi Filipczykowi, również byłemu łączanowi. Ten w swojski sposób przedstawia sylwetkę Adama Sikory, cytując kilka fragmentów z jego „Kantyczek”.

Organizatorzy przygotowali smaczną przekąskę, po niej wzniesiono świąteczny toast i wzajemnie składano sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem. To był niewątpliwie najmiłszy akcent wieczoru, po którym mogło już nastąpić „wspólne śpiewanie” pięknych kolęd polskich. Krótkie przerwy wypełniały nostalgiczne wspomnienia... W ukończonych Łąkach zawsze było tak miło i cudownie!

JÓZEF KULA, Stanisławice

SEP nadal aktywne

Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich w RC (SEP) – to jedno z wielu stowarzyszeń obywatelskich polskiej mniejszości narodowej działających na Zaolziu. Jest to organizacja o charakterze branżowym. Jej głównym zadaniem jest tworzenie wspólnej bazy dla osób narodowości polskiej z szeroko pojętej branży elektrycznej. SEP działa od 1999 roku, posiada 5-osobowy zarząd na czele z prezesem Tadeuszem Tomaszem oraz wiceprezesami: Tomaszem Stopą i Tadeuszem Parzykiem. Spotkania są organizowane regularnie raz na kwartał.

Ostatnie takie spotkanie odbyło się w piątek 14 bm. w Czeskim Cieszynie. W jego ramach zaplanowano wykład nt. przepisów prawnych i norm elektrotechnicznych obowiązujących w RC i związanych z elektrotechniką. Temat wybrany był celowo, jako że ostatnio dochodzi

do wielu zmian związanych z przyjmowaniem norm europejskich. Do wykładu nawiązywała dyskusja, w której członkowie SEP podzielili się własnymi doświadczeniami związanych z dotrzymywaniem norm prawnych.

Pomimo ograniczonych możliwości i stosunkowo skromnej bazy członkowskiej, SEP wydaje własne czasopismo – „Biuletyn SEP”. W br. ukazały się jego dwa kolejne numery. Grudniowy „Biuletyn SEP” (nr 21) zamieścił oprócz bieżących informacji z działalności stowarzyszenia artykuły o najsłynniejszym robocie świata – japońskim Asimo oraz o początkach nauczania elektrotechniki.

Kolejną prelekcję, która dotyczy będzie kompatybilności elektromagnetycznej, wygłosi Stanisław Feber. Zebranie członkowskie odbędzie się w lutym 2008 roku. (T.T.)

60-lecie w Starym Mieście

W czwartek 13 bm. MK PZKO w Trzyniecu Starym Mieście obchodziło jubileusz 60-lecia. Uroczystość zainaugurowali uczniowie klas 4-6 PSP w Trzyniecu 1, „racząc” zgromadzonych wierszami i piosenkami przygotowanymi przez naucz. Bogumilę Czernek.

Historię Koła w krótkim zarysie przedstawił Józef Szczerbowski. Przypomniał datę 16 listopada 1947 roku, kiedy to na pierwszym piętrze kancelarii zarządcy Domu Robotniczego Józefa Śliźa zebrali się założyciele MK: dyrektor Emil Żyła, Józef Śliź, Ignacy Matyasek, Franciszek Szczerbowski oraz Franciszek Szymonik. Prezesem został wybrany E. Żyła, po nim kolejno pełnili tę funkcję: Ignacy Matyasek, Wilhelm Bieleś, Walter Kubiński, Bolesław Wronka, Józef Szczerbowski, Franciszek Siedlaczek, Rudolf Siwy, Ludwik Kubiński, Karol Żmija, Otto Landeck, Władysław Stebel oraz Stanisław Zientek.

Członkami MK byli m.in. literaci: Gustaw Przeczek oraz Adam Wawrosz, muzyk i kompozytor Paweł Kaleta. W przeszłości działał zespół

teatralny pod kierownictwem Emy Jurzyca oraz Zofii Kowalczyk, zajmując czołowe miejsce w konkursach teatrów amatorskich. Zespół taneczny prowadziły Danuta i Małgorzata Świeniczki, był też zespół śpiewaczy pod batutą Karola Wronki, chór męski Lutnia prowadził Karol Hławiczka i Gustaw Bogocz. W latach 60. ub. wieku Paweł Rusz powołał do życia Klub Propozycji, natomiast Maria Siwa, a później Wanda Bieleś stały na czele Klubu Kobiet. W 1990 roku powstał Klub Seniora, który prowadził Franciszek Siedlaczek i Franciszek Śliź. Koło organizowało bale, majówki, wianki, festyny, zabawy śmigusowe, później również wieczory świetlicowe, prelekcje i wystawy.

Działalność Koła obecnie jest skromniejsza, chociaż odremontowano lokal świetlicowy. Brak młodych zapaleńców i chętnych do pracy powoduje powolną jego stagnację. Wszyscy obecni na jubileuszu, składając sobie życzenia świąteczne, przyrzekli pomóc w ożywieniu działalności Koła.

IRENA WALCZYSKO

Z okazji wejścia do strefy Schengen turyści PTTS „Beskid Śląski” w RC wzięli udział w sobotę, 22 bm. w spotkaniu turystów trzech państw – RC, Polski i Słowacji na trójstyku Hyczawa – Jaworzynka – Czerne.

(E.W.)



W TRZECIOLIGOWYM MFK KARWINA LICZONO NA WIĘCEJ

Nad Olzą szykują się zmiany

Z umiarkowanym zadowoleniem bilansują jesienny sezon piłkarze trzecioligowego klubu MFK Karwina. Jedyne reprezentant naszego terenu w trzeciej najwyższej klasie rozgrywek stawiał sobie przed sezonem dosyć wysokie cele, ale siódme miejsce w tabeli z dorobkiem 22 punktów to lokata poniżej oczekiwań tak piłkarzy, jak i kibiców. Trener Pavel Hajný nie musi się jednak obawiać straty posady, kierownictwo karwińskiego klubu darzy go stabilnym zaufaniem.

W sztabie szkoleniowym Karwiny dojdzie jednak do jednej zmiany. Na pozycji asystenta trenera rezygnację złoży Miroslav Štěpánek, który chce w większej mierze poświęcić się w karwińskim klubie pracy z młodzieżą. Spore zmiany szykują się natomiast w kadrze piłkarzy. Z aktywną karierą pożegnał się Jindřich Dohnal. Doświadczony piłkarz rozważa obecnie ofertę ze strony Karwiny, by pozostał nad Olzą w roli młodzieżowego trenera. Dohnal od dłuższego czasu borykał się z kontuzjami, decyzja o zakończeniu piłkarskiej kariery wisiała więc niejako w powietrzu. Zimowe przygotowania nie zaliczy z zespołem również Viktor Vaculín, ale z przyczyn zgoła odmiennych od

Dohnala. – Nie spełnił naszych oczekiwań – poinformował „GL” trener Karwiny Pavel Hajný. I to nie jedne szykowane zmiany kadrowe nad Olzą. W Karwinie brakuje gwiazdorów z prawdziwego zdarzenia, piłkarzy potrafiących rozstrzygnąć losy meczu. Wprawdzie to trzecia liga, ale kluby z górnych półek tabeli dysponują takimi właśnie zawodnikami. I jeżeli Karwina chce na poważnie marzyć o poprawieniu swojej jesiennej lokaty, powinna o tym pomyśleć, zanim drużynę popchnie zasilą kilku przeciętnych piłkarzy. Tacy zawodnicy, jak Martin Opic czy David Sourada, a więc piłkarze obcy w pierwszoligowych arenach, utrzymywali w jesiennym sezonie raczej chimeryczną formę. Napastnik Martin Opic złapał niezłą dyspozycję dopiero w końcówce jesiennej rundy. W korzystnym świetle prezentował się natomiast defensywny pomocnik Jan Buryán, który jednak w grudniu wrócił do Petržalki. – Buryán należał do naszych pierwszoplanowych zawodników – powiedział naszej gazecie dyrektor klubu Jan Wolf. – To doświadczony piłkarz, który świetnie zaaklimatyzował się nad Olzą i szkoda, że minął okres jego wypożyczenia.

Przeszło miesiąc trwające „wakacje” dobiegają końca. Już 4 stycznia zespół pojawi się na pierwszym treningu, a 12 stycznia zaliczy pierwszy w nowym roku mecz kontrolny. Rywalem podopiecznych trenera Pavla Hajného będzie Opawa – drugi zespół drugoligowej tabeli na półmet-



Przy piłce karwiński napastnik Martin Opic.

ku rozgrywek. W sparingu z Opawą powinien zagrać grudniowy nabytek drużyny, pozyskany z dywizyjnych Hranic Aleš Michálek. Karwiniacy mają w planie rozegrać dwanaście spotkań sparingowych. Rywalami Karwiny będą m.in. nasze regionalne drużyny – drugoligowy Fotbal Trzynec (9. 2.) i dywizyjna Slavia Orłowa (1. 3.). Na 4 marca zaplanowany jest towarzyski pojedynek z polskim Jastrzębiem. – Niestety nie mamy jeszcze do dyspozycji obiecwanego sztucznego trawiastego boiska, w związku z czym w terminarzu sparingów może dojść do zmian – dodał Wolf. Runda rewanżowa w MŚLF rusza 15 marca.

ZIMOWY HARMONOGRAM MFK KARWINA

12. 1. Opawa – Karwina (10.00), 22. 1. Wałaskie Międzyrzecze – Karwina (15.30), 26. 1. Czadca – Karwina, 2. 2. FC Witkowitz – Karwina (10.30), 6. 2. Karwina – Hluczyn (15.00), 9. 2. Karwina – Fotbal Trzynec (10.15), 16. 2. Karwina – Benešův Dolny (10.30), 20. 2. Karwina – Fotbal Fulnek (15.00), 23. 2. Hluczyn – Karwina (10.30), 1. 3. Karwina – Slavia Orłowa (10.15), 4. 3. Jastrzębie – Karwina.

JANUSZ BITTMAR

Po słysząc?

CZWÓRKA STALOWNIKÓW W MISTRZOSTWACH ŚWIATA. W rozpoczętych wczoraj w Libercu i Pardubicach hokejowych mistrzostwach świata U20 w barwach reprezentacji RC figurują też cztery zawodnicy ekstraklasy Trzyneca. Są to: bramkarz Jan Daneček, obrońca Tomáš Kundrátek oraz napastnicy David Květoň i Zbyněk Hampl. Rywalami grupowymi reprezentacji RC są drużyny Kanady, Słowacji, Szwecji i Danii. Zwycięzca awansuje do półfinału, zespoły z trzeciego i czwartego miejsca trafią do ćwierćfinału. (jb)

NA LODOWISKACH W NASZYM REGIONIE: JUTRO TRZYNEC - PILZNO

W derby Pantery lepsze od Sarezy

02 EKSTRALIGA STALOWNICY TRZYNEC – HC ZLIN 5:2 (1:2, 3:0, 1:0). Bramki: 4. i 47. Seman, 26. Peterek, 31. Barinka, 39. Malec – 3. Okál, 13. Hamrlík. Sędziował Husička. Kary 5:10, wykorzystane 4:1, w osłabieniu 0:1. W. 2752. TRZYNEC: Vojtek – Malec, Seman, Výtisk, Andersons, Švarný, Pácal – D. Moravec, Štefanka, Tomík – Barinka, Peterek, Martynek – Korhoň, Skořepa, Kolusz. Premierowego gola w barwach Trzyneca zdobył pozyskany ze Zlina napastnik Peter Barinka. Wczoraj po zamknięciu numeru Trzynec mierzył się u siebie z Libercem, jutro podopieczni trenerów Kopřivy i Juříka podejmują Pilzno (17.00).

I LIGA HAWIERZÓW – SAREZA OSTRAVA 5:4 (4:1, 1:2, 0:1). Bramki: 4. Daneček, 6. Škoda, 9. Mikšan, 12. Rozum, 36. Sochorek – 18. Boháč, 21. Šebesta, 23. Vnenk, 44. Svačina. Sędziował Skoupý. Kary 9:14, wykorzystane 2:1, w osłabieniu 1:0. W. 935. HAWIERZÓW: Novotný – Staněk, Klimeš, Novák, Huhto, Peštuka, Varga, Lašek – Daneček, Škoda, Zdráhal, Mikšan, Seman, Sochorek, Hulva, Sikora, Velecký, Nec, Rozum, Haas.

Hawierzowianie zaliczyli kapitalny początek meczu. Po 12 minu-

tach było 4:0 i hokeistom z Ostrawy Poruby trwało dosyć długo, zanim uporządkowali swoje szky obronne. Druga i trzecia tercja była już jednak wyrównana, ofensywny i szybki hokej mógł się podobać. Autorem pierwszej bramki był w przewadze liczebnej Daneček, który po powrocie z ławki kar spożytkował idealne podanie od Semana – 1:0. Na 2:0 podwyższył Škoda, tym razem w dwukrotnej przewadze liczebnej. Goście w tych fazach meczu grali bardzo chaotycznie i krążek tracili nawet będąc w przewadze liczebnej. W 9. minucie we własnym osłabieniu rozpedził się Mikšan i w sytuacji sam na sam z bramkarzem Štěpánkiem zachował zimną krew, poprawiając na 3:0. Przyjezdnych na 4:0 „rozkleił” Rozum, którego świetnie obsłużył płaskim podaniem Daneček. Oblicze jednostronnej pierwszej tercji zlagodził dla gości Boháč, trafiając pod poprzeczkę bramki Novotnego – 4:1. W drugiej tercji Sareza przypominała już całkiem inny zespół. Ostrawianie zegrali odważnie, obniżając po dwóch szybkich bramkach na 4:3. W 21. minucie Novotnego pokonał kompletnie niepilnowany Šebesta, a na 4:3 trafił w dwie minuty później strzałem po lodzie Vnenk. W obu wypadkach hawierzowscy obrońcy byli na wagarach. Słabszą z punktu

widzenia Hawierzowa drugą tercję poprawił przynajmniej efektowny gol Sochora. Hawierzowski napastnik prześliznął się niczym węgorez między ostrawskimi obrońcami i większych kłopotów nie miał też z pokonaniem bramkarza – 5:3. Sareza nie dawała za wygraną. W 4. minucie III tercji w przewadze liczebnej za plecy Novotnego trafił Svačina – 5:4. Akcje pzelewały się z jednej strony na drugą. Więcej z gry miała Sareza. W połowie trzeciej tercji na linii bramkowej Novotnego wyręczył Klimeš, który w ostatniej chwili sprzątnął w bezpieczne miejsce krążek po strzale Mrázka. Jak przystało na derby, końcówka meczu stała pod znakiem dużej nerwowki – z wykluczeniami po obu stronach. Minimalne prowadzenie Pantery utrzymały jednak do końca.

Lokaty: 1. K. Brno 67,... 4. Hawierzów 48 pkt. 5 stycznia 2008: K. Brno – Hawierzów.

II LIGA HC UNICZÓW – SK KARWINA 4:1 (0:0, 1:0, 3:1). Bramki: 35. Martinka, 44. Dobrý, 56. Komínek, 59. Kočan – 54. Kubala.

Lokaty: 1. Hodonin 48,... 8. Orłowa 27, 12. Karwina 16. W sobotę 29 grudnia: Karwina – Technika Brno i Opawa – Orłowa (17.00). (jb)